

POSTANOWIENIE

Dnia 3 grudnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Jacek Błaszczyk

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Departamentu do Spraw
Wojskowych Zbigniewa Badelskiego

w sprawie **chor. rez. E.F.** wobec którego na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w
zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. umorzono postępowanie w zakresie przestępstwa z art.
343 § 1 k.k. w zb. z art. 338 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 3 grudnia 2025 r.,
kasacji, wniesionej przez prokuratora na niekorzyść
od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie
z dnia 31 marca 2025 r., sygn. akt SA 59/24
zmieniającego wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie
z dnia 13 maja 2024 r., sygn. akt Sg 20/21,

**oddala kasację a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego
obciąża Skarb Państwa.**

Jacek Błaszczyk Jarosław Matras Andrzej Stępka

UZASADNIENIE

Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie wyrokiem z dnia 13 maja 2024 r.,
w sprawie Sg.20/21, uniewinnił chor. rez. E.F. od zarzutu popełnienia czynu z art.
343 § 1 k.k. w zw. z art. 338 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Apelację od tego wyroku złożył Prokurator Działu do Spraw Wojskowych Prokuratury Rejonowej Warszawa – Ursynów w Warszawie, który na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 167 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.; nadto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść.

Po rozpoznaniu wniesionej apelacji Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 31 marca 2025 r., w sprawie SA 59/24, uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. postępowanie karne wobec oskarżonego chor. rez. E.F. umorzył, a na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł Prokurator Rejonowy Warszawa-Ursynów w Warszawie, który na podstawie art. 520 § 1 k.p.k. i art. 523 § 3 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego chor. rez. E.F. i na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił: rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 337 § 1 k.p.k. w zw. z art. 332 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 § 1 pkt 4 k.p.k. oraz w zw. z art. 331 § 1 k.p.k. poprzez ich niezastosowanie i błędne uznanie, że w sprawie brak jest aktu oskarżenia, bowiem zalegająca w aktach sprawy kopia aktu oskarżenia sporządzonego przez żołnierza Żandarmem Wojskowej nie zawiera pełnej kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego oskarżonemu oraz podpisu prokuratora, co stanowi o braku skargi uprawnionego oskarżyciela, a tym samym, że doszło do zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, która winna skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i umorzeniem postępowania, co w konsekwencji doprowadziło do rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., podczas gdy dokument zatytułowany „akt oskarżenia” na karcie 294-295 spełnia wszelkie wymagania określone przepisami, a dodatkowo oskarżyciel publiczny w sposób jednoznaczny wyraził wolę ścigania chor. rez. E.F., na co wskazują złożenie podpisu przez Prokuratora Rejonowego Warszawa-Ursynów w Warszawie na piśmie przesyłającym akt oskarżenia wraz z materiałami sprawy do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie (karta numer 299), jak również odczytywanie i popieranie oskarżenia przez prokuratora na

wyznaczanych terminach w pierwszoinstancyjnym i odwoławczym postępowaniu sądowym, co bezsprzecznie przemawia za uznaniem, że skarga uprawnionego oskarżyciela istnieje, a uprawiony oskarżyciel skutecznie wniósł skargę - akt oskarżenia oraz jednoznacznie wyraził wolę ścigania oskarżonego, natomiast brak podpisu pod aktem oskarżenia został konwalidowany.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie była trafna i podlegała oddaleniu. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2025 r. sprawy chor. rez. E.F., na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora od wyroku Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie z dnia 13 maja 2024 r., sygn. akt Sg 20/21, na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., działając z urzędu, uchylił zaskarżony wyrok i postępowanie karne wobec chor. rez. E.F. umorzył. Sąd ten nie przystąpił do merytorycznego rozpoznawania zarzutów apelacji, gdyż było to już bezprzedmiotowe, natomiast względem dostrzeżonego uchybienia stwierdził:

„...w sprawie zaistniała tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza opisana w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. - w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela. (...) W przedmiotowej sprawie brak jest bowiem aktu oskarżenia. Na kartach 294 - 295 akt sprawy znajduje się wprawdzie kserokopia dokumentu zawierająca słowa <<akt oskarżenia>>, jednakże nie spełnia on w żadnym razie wymogów skargi. Akt oskarżenia winien w pierwszej kolejności odpowiadać wymogom pisma procesowego (art. 119 k.p.k.), tj. powinien zawierać oznaczenie organu, do którego jest skierowane oraz sprawy, której dotyczy, oznaczenie oraz adres wnoszącego pismo, treść wniosku lub oświadczenia, w miarę potrzeby z uzasadnieniem oraz datę i podpis składającego pismo. Dodatkowo akt oskarżenia winien zawierać to wszystko, o czym jest mowa w treści art. 332 §1 k.p.k. Tymczasem znajdująca się na k. 294 - 295 kserokopia przede wszystkim (poza innymi brakami w postaci chociażby pełnej kwalifikacji prawnej

czynu) nie zawiera podpisu prokuratora, a także na jej podstawie nie sposób jest ustalić czy dokument ten (w oryginale) został w ogóle zatwierdzony przez prokuratora, jako że wytworzony został przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze z Placówki Żandarmerii Wojskowej w Radomiu. (...) Podkreślić należy także to, iż sprawa z takim brakiem została skierowana do sądu, albowiem już w karcie przeglądowej sporządzonej przez organ postępowania przygotowawczego pod poz. 54 wpisano <<kopia AO>> (a zatem nie może być tu mowy o jakimś omyłkowym wszyciu, zamianie oryginału na kopię przez sąd itp.), a następnie, już w sądzie wydane zostało zarządzenie z dnia 22 kwietnia 2021 roku (k. 300). Tymczasem w zaistniałej sytuacji Prezes Sądu winien skorzystać z art. 337 § 1 k.p.k., albowiem akt oskarżenia nie odpowiadał warunkom formalnym. (...) przepis art. 337 § 1 k.p.k. może być zastosowany przez Prezesa Sądu tylko i wyłącznie w fazie wstępnej kontroli aktu oskarżenia. Nie jest zatem dopuszczalny zwrot aktu oskarżenia oskarżycielowi w tym trybie z rozprawy głównej. Przemawia za tym fakt, że przepis ten skierowany jest do Prezesa Sądu a także i to, że umiejscowiony jest w ramach rozdziału 40 Kodeksu postępowania karnego, a więc przepisów dotyczących wstępnej kontroli oskarżenia. Zaniechanie dokonania zwrotu w tym trybie skutkowało uchybieniem w postaci wszczęcia postępowania jurysdykcyjnego mimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela. (...)

Skoro natomiast akt oskarżenia uruchamia postępowanie sądowe, to od samego początku powinien zostać wniesiony przez uprawniony podmiot i spełniać wymogi formalne skargi. Jeżeli zaś tak się nie stało, to uruchomione postępowanie sądowe podlega umorzeniu, jako że od początku brak jest skutecznego impulsu procesowego, aby można było kontynuować procedowanie, a braku tego nie można usunąć. (...) Na koniec niniejszych rozważań wskazać należy, iż niniejsze rozstrzygnięcie nie uniemożliwia prokuratorowi skutecznego wniesienia aktu oskarżenia, o ile oczywiście nie dojdzie do przedawnienia”.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą kasację stwierdza, że przytoczenie tak obszernej wypowiedzi Sądu odwoławczego było celowe, gdyż zawiera pełne i przekonujące argumenty uzasadniające konieczność umorzenia postępowania wskutek zaistnienia bezwzględnej podstawy odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Stanowisko to należy zaaprobować.

Autor kasacji kontestuje przedstawione rozstrzygnięcie Sądu II instancji podnosząc: „najprawdopodobniej w wyniku pomyłki, wszyto do akt sprawy kopię aktu oskarżenia zamiast jego oryginału, tym niemniej na kopii ww. dokumentu widnieje pieczęćka prokuratora wraz z jego podpisem, co wbrew stanowisku Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie świadczy o tym, że prokurator zapoznał się z aktem oskarżenia i zaakceptował jego treść, skoro osobiście naniósł na ww. dokument poprawkę, którą potwierdził swoim podpisem oraz pieczęcią służbową. (...) akt oskarżenia sporządzony przez żandarma prowadzącego postępowanie przygotowawcze został przesłany do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie wraz z aktami sprawy przy piśmie przewodnim podpisanym przez Prokuratora Rejonowego Warszawa - Ursynów w Warszawie (karta nr 299), co jednoznacznie potwierdza, że skarga ta została skutecznie wniesiona przez uprawnionego oskarżyciela. Z akt sprawy wynika ponadto, że prokurator odczytał i popierał akt oskarżenia na pierwszym (k. 323-325) i kolejno wyznaczanych terminach w pierwszoinstancyjnym i odwoławczym postępowaniu sądowym, co (...) bezsprzecznie przemawia za uznaniem, że skarga uprawnionego oskarżyciela istnieje, a uprawiony oskarżyciel skutecznie wniósł skargę - akt oskarżenia oraz jednoznacznie wyraził wolę ścigania oskarżonego. W tej sytuacji, w ocenie skarżącego, brak podpisu pod aktem oskarżenia został konwalidowany”.

Sąd Najwyższy zauważa, że istota skargi sprowadza się więc do ustalenia czy akt oskarżenia przedłożony do akt sprawy spełnia wymogi pisma procesowego z art. 119 k.p.k. i art. 332 k.p.k., a w konsekwencji, czy może zostać uznany za skargę uprawnionego oskarżyciela. Ten pierwszy krok zobowiązuje do oceny, czy w piśmie procesowym będącym „aktem oskarżenia” występują braki formalne, zaś ich przyjęcie prowadzi do ustalenia, jakie są ich skutki prawne. Faktem jest, że w aktach sprawy brak oryginału aktu oskarżenia. Jak trafnie podniósł Sąd odwoławczy, na kartach 294-295 znajduje się jedynie kopia tego pisma procesowego, kopią są również pieczęćki na tym dokumencie, w dodatku jest on „ucięty” na dole. W szczególności brak informacji, kto zatwierdził ten akt oskarżenia i czy był on zatwierdzony w ogóle – brak nie tylko tożsamości tej osoby, ale też jej podpisu. Wzmiankowany przez skarżącego podpis prokuratora, a raczej jego kopia, dotyczy jedynie dokonanej poprawki przy spisie osób do przesłuchania. W tej

sytuacji nie samo „bycie kopią” owego pisma procesowego jest problemem, ale fakt, że nie jest to pełna jego treść. Nie ulega przecież wątpliwości, że będące kopiami materiały zawarte w aktach konkretnej sprawy karnej, w tym również pisma procesowe, mogą być pełnoprawnym materiałem, o ile nie zawierają braków formalnych i zostały potwierdzone za zgodność z oryginałami. Tymczasem wskazanej w przedmiotowej sprawie wadliwości nie konwaliduje także ujęcie kwalifikacji prawnej w części wstępnej pisma procesowego (w tzw. jego „główce”), skoro treść aktu oskarżenia winna mieć sprecyzowaną pod względem formalnym konstrukcję, a rzecz nie dotyczy samej niepełnej kwalifikacji prawnej czynu zabronionego zarzucanego chor. rez. E.F.

Po tych uwagach należy odpowiedzieć na pytanie, jakie są skutki prawne tego rodzaju braków formalnych stwierdzone w niniejszej sprawie. Wypada przywołać przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2018 r., w sprawie II KK 37/18 (LEX nr 2573396), w którym podniesiono - „Niedopuszczalność powielenia przedmiotowego badania skargi pod kątem jej wymogów formalnych na dalszych etapach postępowania, w tym - na rozprawie głównej wynika z zamieszczenia art. 337 k.p.k. w rozdziale 40 tego kodeksu obejmującym wstępną kontrolę aktu oskarżenia, a więc następującą przed przystąpieniem do jego merytorycznego rozpoznania”.

W uzasadnieniu tego judykatu zauważył Sąd - „w ramach wstępnej kontroli oskarżenia (rozdział 40 k.p.k.) akt oskarżenia podlega m.in. kontroli formalnej (art. 337 k.p.k.), wykonywanej przez prezesa sądu, przewodniczącego wydziału lub upoważnionego do tej czynności sędziego zastępującego w tym zakresie przewodniczącego (art. 93 § 2 k.p.k.), który bada, czy akt oskarżenia odpowiada warunkom wymienionym w art. 119, 332, 333, lub 335 k.p.k. Jeżeli akt oskarżenia nie odpowiada tym wymogom formalnym, a także gdy nie zostały spełnione warunki wymienione w art. 334 k.p.k. (np. nie dołączono wymaganej liczby odpisów aktu oskarżenia), prezes sądu zarządzeniem zwraca go oskarżycielowi w celu usunięcia braków w terminie 7 dni. (...) Przyznanie sądowi lub przewodniczącemu składu orzekającego prawa do przeprowadzenia powtórnej kontroli formalnej aktu oskarżenia nie tylko jest sprzeczne z jednoznaczną treścią przepisu art. 337 § 1 k.p.k., ale przemawia za tym także wykładnia systemowa tego przepisu.

Niedopuszczalność powielenia przedmiotowego badania skargi pod kątem jej wymogów formalnych na dalszych etapach postępowania, w tym - na rozprawie głównej wynika z zamieszczenia art. 337 k.p.k. w rozdziale 40 tego kodeksu obejmującym wstępną kontrolę aktu oskarżenia, a więc następującą przed przystąpieniem do jego merytorycznego rozpoznania. (...) Za ewentualnym uznaniem <<braku skargi>> może przemawiać wyłącznie ranga braku uniemożliwiająca prowadzenie postępowania sądowego. Dodatkowo, musi on być tego rodzaju, który nie może zostać samodzielnie konwalidowany przez sąd". Sąd Najwyższy obecnie w pełni akceptuje to stanowisko.

Na trafność rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie wskazuje także stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2020 r., w sprawie III KK 365/19 (OSNKW 2020, z. 3, poz. 8), gdzie stwierdzono - „Przepis art. 337 § 1 k.p.k. może być zastosowany przez prezesa sądu (przewodniczącego wydziału, przewodniczącego składu orzekającego albo upoważnionego sędziego - art. 93 § 2 k.p.k.) tylko i wyłącznie w fazie wstępnej kontroli aktu oskarżenia. Nie jest zatem dopuszczalny zwrot aktu oskarżenia oskarżycielowi w omawianym trybie z rozprawy głównej. Skoro akt oskarżenia (i inne jego surogaty) uruchamia postępowanie sądowe, to od samego początku powinien zostać wniesiony przez podmiot uprawniony. Jeżeli tak się nie stało, to uruchomione postępowanie sądowe podlega umorzeniu, jako że od początku brak jest skutecznego impulsu procesowego, aby można było kontynuować procedowanie, a braku tego nie można usunąć”.

Stanowisko to jest akceptowane również w orzecznictwie sądów powszechnych. Przykładowo, Sąd Apelacyjny w Katowicach stwierdził - „Decyzja o zwrocie sprawy prokuratorowi w trybie art. 345 § 1 k.p.k. zapaść może bowiem jedynie w sytuacji, gdy wstępna kontrola akt sprawy dokonana przez sąd *meriti* prowadzi do wniosku o zupełności postępowania w zakresie wymagań formalnych skargi, jaką jest akt oskarżenia. W sytuacji natomiast, gdy sąd powołany do rozpoznania sprawy uznaje akt oskarżenia za niepełny i dotknięty brakami formalnymi, czynnością podstawową i wstępną jest podjęcie decyzji o zwrocie skargi - celem ich uzupełnienia w trybie art. 337 § 1 k.p.k. Przepisy procedury karnej nie przewidują możliwości łącznego - w trybie wydania jednego tylko

orzeczenia - wycofania sprawy do etapu postępowania przygotowawczego jednocześnie z powodu uchybień formalnych aktu oskarżenia oraz merytorycznych braków postępowania” (zob. *postanowienie SA w Katowicach z dnia 21 stycznia 2009 r., II AKz 9/09, LEX nr 487584*).

Przechodząc do konkluzji należy stwierdzić, że z całą pewnością nie można uznać, iż skarżący ma rację twierdząc, że „dokument zatytułowany <<akt oskarżenia>> na karcie k. 294-295 spełnia wszelkie wymagania określone przepisami”. Warunków tych bowiem nie spełnia. Jedyne pytanie dotyczy tego, jakie powinny być tego konsekwencje. Z przedstawionego przykładowo orzecznictwa sądowego wynika, że zwrot do uzupełnienia wymagań formalnych może być dokonany jedynie w trakcie wstępnej kontroli aktu oskarżenia. Sąd odwoławczy więc już takim narzędziem nie dysponuje. Mógł ewentualnie uznać, że doszło do konwalidacji braku podpisu, skoro prokurator podpisał pismo przewodnie i popierał skargę na rozprawie – jak wnosi prokurator. Jednakże takie nagromadzenie braków formalnych w jednym piśmie procesowym, które miało miejsce w niniejszej sprawie, mogło prowadzić do jedynego wniosku, że nie było już możliwości jego konwalidacji na etapie postępowania odwoławczego. Samo popieranie przez prokuratora aktu oskarżenia w czasie postępowania, czy też podpis prokuratora na piśmie przewodnim, na co zwraca uwagę skarżący, mogłyby być wystarczające ewentualnie do uznania, że pozbawiona istotnych braków formalnych kopia aktu oskarżenia może stanowić skargę uprawnionego oskarżyciela (podkreślenie SN). Jednakże w tej sprawie kopia jest jedynie częścią dokumentu, w którym brak zasadniczych elementów, tych zaś popieranie takiej skargi na rozprawie nie mogło konwalidować. W przedmiotowej sprawie doszło więc do tak istotnych wad formalnych, które powodują uznanie, że Sąd odwoławczy się nie mylił w swojej ocenie tego dokumentu. Naturalnie, krytycznie należy zauważyć, że Sąd I instancji winien dostrzec wady formalne tak przedłożonego „aktu oskarżenia” i podjąć działania zmierzające do ich usunięcia, zamiast procedować na jego podstawie na rozprawie głównej.

Mając te wszystkie okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżyciela publicznego, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Jacek Błaszczyk Jarosław Matras Andrzej Stępka

[WB]

[a.ł.]